Nr. 269. Kraków, wtorek 24 września 1907. Rocznik XVI.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396 — Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 10 rano.

Stracony tydzień.

Ostatnia sesya sejmu została zwołaną dla załatwienia sprawy reformy wyborczej. Uspokajano sumienie tem, że we wrześniu sejm tylko reformą wyborczą zajmować się będzie.

Tymczasem tydzień już upłynął, a zamiast reformą wyborczą zajmuje się komisya uchwalaniem przepisów kagańcowych nowego regulaminu dla przyszłych posłów opozycyjnych!

Dzień po dniu mija; jeszcze tylko dwa tygodnie zostały do dyspozycyi sejmu, a o reformie wyborczej ani słychać! Krążą jakieś nieoficyalne, tajemnicze projekty za kulisami sejmowemi, ale nawet w plenum sejmu nie zostały zgłoszone, a „komisya dla reformy wyborczej“ zajmuje się wszystkiem innem, tylko nie — reformą wyborczą.

Większość sejmowa składa się dziś z ludzi, poprostu obcych życiu narodu naszego; w chwili przełomowej ludzie ci nie wiedzą absolutnie, że od tej reformy wyborczej zależy znaczenie i wpływ przyszłych sejmów galicyjskich!

Zakazane jakieś postacie szlagońskie nie mogą zrozumieć, że „ich“ sejm będzie w przyszłości bez żadnego znaczenia, a oczy wszystkich zwrócą się ku ludowemu parlamentowi.

Przywilej zjadł im resztę rozumu politycznego, oślepił ich, wydarł obywatelskość z piersi, zrobił niedołęgami.

Już teraz nikt nie chce poważnie traktować sejmu, chociaż zapowiadano, że jest on brzemienny reformą wyborczą!...

Jeżeli ogólne nadzieje zostaną i teraz zawiedzione, sejm szlachecki spotka się z czynnem wystąpieniem nieufności wśród szerokich warstw ludowych.

Ale któż może żądać od członków „końskiego kasyna“, ażeby czuli, co się dzieje wśród „pospólstwa“, chociaż to „pospólstwo“ dostało pełne prawo obywatelskie przy wyborze parlamentu!

Dopóki można spokojnie grać w karty, dopóty nie ma co myśleć o jakiejś reformie wyborczej, o demokracyi, o chłopie lub robotniku.

Tydzień więc stracono, bo nikomu z tych panów nie chce się poruszyć sprawy piekącej, obchodzącej 7 milionów ludzi. I rzekoma „opozycya“ sejmowa siedzi sobie także spokojnie; pp. ludowcy spodziewają się zysku przy wyborach i nie pilno im do walki o zreformowanie sejmu, zrobienie zeń narodowej instytucyi.

Siedzą sobie tam wszyscy spokojnie, czas drogi tracąc, aż potem będzie „zapóźno“ i reformy nie będzie, albo zamiast reformy wyjdzie coś potwornego w rodzaju nowej kuryi.

Rozumu stanu w tym sejmie chyba nikt już szukać nie będzie.

Kongres niemieckiej socyalnej demokracyi.

I.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Essen kongres partyi socyalno-demokratycznej Niemiec. Imieniem socyalno-demokratycznej partyi Austryi powitali kongres tow. Nemec i Ellenbogen, poczem, jak zwykle, wybrano na przewodniczącego kongresu tow. Singera.

Pierwszą dłuższą debatę wywołała kwestya stosunku partyi do tzw. „lokalnych“ związków zawodowych, które uległy wpływom „anarcho-socyalistów“. Niektórzy mówcy domagali się zerwania raz na zawsze stosunków ze „zdrajcami sprawy robotniczej“ (wniosek towarzyszy z Sachsen-Altenburga). Jednakowoż po przemówieniu tow. Bömelburga (z generalnej komisyi zawodowej), który wskazał na to, iż „lokalne“ związki zawodowe są niczem wobec potęgi związków socyalno-demokratycznych i będą zmuszone złączyć się z nimi, kongres uchwalił rezolucyę, przedłożoną przez Zarząd partyjny, aby w dalszym ciągu prowadzić pertraktacye pojedynawcze z „lokalistami“.

Dnia 17 września na początku posiedzenia tow. dr Südekum odczytał sprawozdanie frakcyi parlamentarnej. Dzisiejszy blok rządowy (liberałowie wraz z konserwatystami) nie zdoła się utrzymać długo, zdaniem sprawozdawcy, gdyż interesy przemysłu (liberałów) i agraryuszów (konserwatystów) są w wielu kwestyach sprzeczne. Próby ponownego zjednania sobie katolickiego centrum przez rząd wskazują na to dość wyraźnie. Niezadowolenie z obecnej taktyki liberałów w parlamencie, objęło szerokie koła. Wszystko to świadczy, iż sytuacya parlamentarna zmieni się. Pseudo-opozycyjne centrum stanie się partyą rządową; liberalni zaś wolnomyślni przejdą do opozycyi... Jednakowoż ich obecna uległość wobec rządu nie ujdzie im bezkarnie i ich przyszła opozycya będzie fikcyjną. Jedyną prawdziwie opozycyjną partyą pozostanie socyalna-demokracya; będzie ona wówczas jedynym wodzem wszystkich niezadowolonych z obecnego stanu rzeczy w Niemczech.

Następnie wywiązała się debata nad kwestyą militaryzmu. Towarzysze z Kilonii, niezadowoleni z mów parlamentarnych tow. Noskego, postawili wniosek, by na przyszłość frakcya parlamentarna pozwalała mówić w kwestyi militaryzmu tylko takim swym mówcom, którzy są znani ze swych nieprzejednanych poglądów na militaryzm. Tow. Stadthagen, Liebknecht, Ledebour i Zetkinowa też wypowiedzieli swe niezadowolenie z słabego akcentowania przez tow. Noskego i innych antymilitarnego stanowiska socyalnej demokracyi. Tow. Vollmar i David bronili Noskego. Wreszcie po pojednawczem przemówieniu tow. Bebla, wniosek towarzyszy z Kilonii odrzucono.

Następnie po sprawozdaniu tow. Singera z międzynarodowego kongresu w Sztutgarcie, kongres uchwalił rezolucyę, wzywającą do działania w myśl uchwał Sztutgarckich.

Wreszcie 18 września na posiedzeniu popołudniowem kongres przeszedł do tego punktu porządku dziennego, który stanowił „clou“ całego kongresu — do sprawy „ostatnich wyborów do parlamentu i sytuacyi politycznej“. Jako referent, zabrał w tej sprawie głos przywitany burzą oklasków tow. Bebel.

Niestety, dla braku miejsca nie możemy przytoczyć ani w dłuższem streszczeniu ani tem bardziej w całości tego wspaniałego referatu, udowadniającego niezbicie całą bezmyślność twierdzeń, jakoby partya poniosła „klęskę“ przy ostatnich wyborach, i niemiłosiernie chłoszczącego obłudną taktykę niemieckich centrowców i wolnomyślnych.

Wrogowie nasi — mówił wódz bratniej partyi niemieckiej—twierdzą, jakoby istniał jakiś związek, jakaś solidarność pomiędzy katolickiem centrum a nami. Nie potrzebuję udowadniać, iż to jest zuchwałe kłamstwo i oszczerstwo. Odwrotnie, nie my, socyaliści, lecz właśnie ta partya, która niemi się największym wrogiem katolickiego centrum, wolnomyślni, jest niejako na usługach centrowców. Przypomnijmy chociażby ten fakt, iż nie jeden swój mandat wolnomyślni zawdzięczają poparciu centrowców.

Dominująca rola centrowców w parlamencie wywołała ogromne niezadowolenie wśród nacyonalnych liberałów oraz konserwatystów. Bülow zmuszony został parlament rozwiązać i dać hasło do walki z centrum. Faktycznie jednak zmobilizowano wszystkie siły nie przeciwko centrum, lecz przeciw nam, socyalnym demokratom.

Jakie są przyczyny naszej rzekomej porażki, t. j. stracenia pewnej ilości mandatów?

Przedewszystkiem niezwykła energia rządu, który użył wszystkich sił swoich, by zmniejszyć ilość mandatów socyalistycznych. Takiej niezwykłej kampanii ze strony rządu, posługującego się wszelkimi sposobami, jeszcze nie widzieliśmy.

Następnie — agrarna polityka rządowa. Zgubne rezultaty tej polityki nie ujawniły się jeszcze. Tymczasem część włościan, posiadających bydło, widząc podrożenie tego ostatniego, była bardzo zadowolona i głosowała przeciwko nam.

Dalej — energiczna walka ekonomiczna, prowadzona przez robotników, t. j. strejki etc. Drobni majstrowie, wystraszeni przez nią, głosowali przeciw nam. Również robotnicze stowarzyszenia spożywcze, odbierając zarobek drobnym kramikarzom, odwracały ich sympatye od nas.

Co do inteligencyi, znaczna jej część odsunęła się od nas dzięki zręcznemu hasłu walki przeciwko centrum, danemu przez rząd. Ci ludzie myśleli, iż następuje nowa epoka liberalna. Niestety, wkrótce się rozczarowali!

Warunki więc dla nas podczas wyborów były nadzwyczaj nieprzyjazne. Prawdopodobnie straciliśmy koło ¼ miliona „Mitläuferów“, t. j. sympatyków. A jednak ogólna liczba wyborców-socyalistów wzrosła o ¼ miliona. Zdobyliśmy sobie więc ½ miliona nowych szczerych zwolenników. Czy to nie jest wspaniałe zwycięstwo!?

Ostatnie wybory są bardzo pouczającymi, gdyż wskazują, iż wobec zaostrzenia przeciwieństw klasowych walka nasza staje się coraz trudniejszą. Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby ci robotnicy, którzy dzięki swej nieświadomości znajdują się w szeregach liberalnych lub w t. zw. chrześcijańskich związkach zawodowych przeszli do nas. Każdy niemiecki robotnik powinien być socyalnym demokratą!

Przeciwnicy nasi wiele rzeczy nauczyli się od nas. Nauczyli się organizować, zbierać fundusze na cele partyjne, wychowywać młodzież w duchu swej partyi. Teraz— w ślad za nami — zwrócili oni swą uwagę na ruch kobiecy. Zdumiewająca rzecz: ci sami centrowcy, którzy przed kilku laty stanowczo się wypowiadali przeciwko nadawaniu kobietom praw politycznych, obecnie forsują prawo o równouprawnieniu kobiet w kwestyi prawa zakładania oraz przystępowania do związków politycznych. Niedługo, zapewne, powstaną projekty nadania kobietom prawa głosowania do parlamentu! Powinniśmy wobec tego wytężyć wszystkie siły, aby nie zaniedbać propagandy socyalistycznej wśród kobiet.

Wraz jednak z obostrzeniem walki klasowej, powstają nowe źródła sił dla socyalnej demokracyi. Rozwój kapitalizmu

BOLESŁAW LIMANOWSKI.

Spostrzeżenia i uwagi z pobytu w Londynie.

3

Przed samym moim przyjazdem do Londynu, odbył się w nim kongres rosyjskiej socyalnej demokracyi. Podług sprawozdania w „Justice“, wzięło w nim udział 90 bolszewików, 86 mienszewików, 55 bundystów, 46 Polaków i 25 Łotyszów. Polska delegacya, to jest esdecy, związana była postanowieniem, że w razie istnienia różnicy zdań w jej własnem łonie, mniejszość obowiązaną była na ogólnem zebraniu głosować zgodnie z większością. — W kwestyach więc najważniejszych: stosunku do Dumy i do bojowej czynności, możemy wiedzieć tylko, jakiem było zdanie jej większości. Otóż co do pierwszej kwestyi, głosowała ona za bojkotowaniem Dumy — wspólnie z bolszewikami; za to w drugiej kwestyi oświadczyła się ona wspólnie z mienszewikami, bundystami i pewną częścią Łotyszów, jako przeciwnicza bojowej czynności. Co do tej ostatniej kwestyi, to były właściwie dwie kwestye: sprawa zbrojnego powstania i wojny podjazdowej („guerilla warfare“). Przytaczam w tym względzie powyżej brzmienie sprawozdania w „Justice“, podpisanego przez byłego członka centralnego komitetu:

„Kwestya technicznego przygotowania zbrojnego powstania stanowczo została usunięta z porządku dziennego, ponieważ kongres uważa, że nie wchodzi ona w kompetencyę socyalnej demokracyi jako stronnictwa politycznego. Co się zaś tyczy wojny podjazdowej, to wszystkie partye, reprezentowane na kongresie, z wyjątkiem bolszewików i pewnej części Łotyszów, prawie jednomyślnie ją potępiły i zakazały ją prowadzić. Przyjmując tę decyzyę, kongres zadał ciężkie ciosy tym, co obecnie kierują czynnością bojową, uczynił im bowiem zarzut, że zajmując się tylko sprawą przygotowania zbrojnego powstania, w wielu okolicznościach, które nastręcza bieg obecny wypadków życia społeczno-politycznego, zaniedbują organizowania klasowego robotników i przez działania podjazdowe, oraz pozory praktycznego przygotowania zbrojnego powstania wprowadzają jad demoralizacyi w szeregi stronnictwa i proletaryatu, a równocześnie pchają drobną burżuazyę w objęcia reakcyi“.

Cały ten ustęp odznacza się wielką niejasnością: niedomówienie z jednej strony, gołosłowność z drugiej. Czyni takie wrażenie, jakby przed cudzoziemcami wstydzono się wyznać całą prawdę.

Więc przedewszystkiem mowa o technicznem tylko przygotowaniu zbrojnego powstania, lecz zamiaru zbrojnego powstania nie odrzucono — jak tego domagano się w niektórych delegacyach. Następnie sprawozdawca powiada, że wojnę podjazdową potępiły prawie jednomyślnie wszystkie partye, z wyjątkiem bolszewików i pewnej części Łotyszów; z tego więc wnosić można, że i w innych partyach co do tej kwestyi nie było zupełnej jednomyślności. Wreszcie sam sprawozdawca dalej powiada, że wskutek wielkiej różnicy zdań i niemal równej liczby głosów obu stron przeciwnych, kongres nie mógł powziąć żadnej stanowczej decyzyi.

Ci, co kierują czynnością bojową, na zrobiony im zarzut, że zaniedbują organizowania proletaryatu, mogliby odpowiedzieć swoim przeciwnikom: my specyalnie zajmujemy się bojową czynnością, która wymaga od nas całkowitego jej oddania się; ale wy, co nie chcecie nią się zajmować, zamiast marnowania czasu i sił na spory i przeszkadzanie nam, zabierzcie się sami gorliwie do pracy organizacyjnej; w ten sposób nastąpi podział pracy i będziemy mogli iść zgodnie z sobą w dalszej naszej walce z wrogiem. Jaki to jad demoralizacyi miał kongres na myśli?! Zdaniem mojem, bandytyzm, w najgorszej nawet swojej postaci, jest mniej demoralizującym jadem od tchórzliwego poczucia uległości niewolniczej przed nahajką i bagnetem. Wszystko, co osłabia, burzy i niweczy poczucie niewolniczości, ma wpływ raczej umoralniający aniżeli demoralizujący. Konfiskowanie pieniędzy, wydartych przez carat u narodu na jego szkodę; zabijanie sług rządu carskiego, którzy pomagają mu w mordowaniu tysięcy więzieniem, strzelaniem, wieszaniem, świadczy bądź co bądź, że uczucie buntu wzmogło się potężnie, że nienawiść sromotnej niewoli wre w szeregach i domaga się czynnej walki. I jeszcze jedna uwaga. Od naszych przeciwników zbrojnego powstania słyszeliśmy nieraz jego potępienie jako przejawu dążeń drobnomieszczańskich, tymczasem kongres rosyjski wraz z esdekami orzekł, że drobnomieszczaństwo ze strachu przed zbrojnem powstaniem rzuca się w objęcia reakcyi.

Na drugi dzień po moim przyjeździe do Londynu, 24 maja, odbył się wielki mityng, zorganizowany dla powitania rosyjskich socyalnych demokratów. Chciałem być na nim, lecz spóźniliśmy się, ja i towarzyszący mi znajomy Anglik, o 5 minut, i zastaliśmy drzwi zamknięte, a przed niemi tłum ludzi, wstrzymywany przez policyantów. Pomimo gorliwych zapewnień mego Anglika, że moja osoba jest niezbędną na mityngu, policya nie dała się przekonać. Nawet tych, co mieli karty inwitacyjne, nie wpuszczono. Sądziłem, że takie zachowanie się policyi wpływało z niechęci jej dla rewolucyonistów rosyjskich. Lecz kiedy w kilka dni później w rozmowie z Hyndmanem, wyjawiłem mu to moje mniemanie, zaprzeczył on temu stanowczo. Policya, ze względu na bezpieczeństwo zgromadzonych — mówił on — musiała powstrzymać wszelki nowy przypływ, ponieważ sala istotnie była przepełniona nad miarę. Hyndman przewodniczył na tym mityngu i w gorących słowach witał rewolucyonistów rosyjskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stwarza nowe kadry robotnicze; powstaje t. zw. „nowa warstwa średnia" (neuer Mittelstand), t. j. proletaryat inteligencki (Stehkragenproletariat) — technicy, inżynierowie, nauczyciele i t. p.; drożyzna wciąż wzrasta, a zarazem wzrasta niezadowolenie. Wszystko to jest wodą na nasz młyn.

Bądźcie więc dobrej myśli, towarzysze: przyszłość jest naszą. My, weterani partyjni, pracujący w partyi piąty lat dziesiątek, mieliśmy w życiu partyjnem gorsze chwile, niż obecna, a jednak z wiarą patrzymy w przyszłość! Hańbą było by dla was młodych, gdybyście stracili tę wiarę, gdybyście stali się małodusznymi. (Burza oklasków. Okrzyki: Nie jesteśmy małodusznymi!).

Dają się słyszeć głosy, iż zadużo krytykujemy, a za mało robimy pozytywnego. Przejrzyjcie chociażby prace i wnioski naszej frakcyi parlamentarnej, a zobaczycie ile w tem prawdy!

Mamy przeciw sobie blok liberałów z konserwatystami, ten płód poroniony. Oczywiście, iż liberałowie, dzięki swej słabości, tracą na tym sojuszu, gdyż jeśli słabszy z silniejszym jedzą razem z jednego talerza politycznego, silniejszy ma zawsze bez porównania większą łyżkę, a słabszy nie dostaje nic. Rzekoma zaś opozycyjność centrum jest fikcyjną: centrum czeka tylko chwili, gdy je znów rząd przywoła do siebie. „Naprawimy wszystko, cośmy zrobili" — woła centrum, odgrywając obecnie niestosowną i przykrą dla siebie rolę opozycyi.

Widzimy więc, że wszystkie partye straciły szacunek i dla samych siebie i dla ludu. Zwycięska socyalna demokracya ma więc przed sobą wspaniałe zadania, ogromne pole działalności. Do pracy więc towarzysze! (Entuzyastyczne brawa i burza oklasków).

Tow. Katzenstein twierdzi, iż ów przyrost głosów socyalistycznych przypada na okręgi przemysłowe i tłomaczy to naturalnym wzrostem ludności robotniczej. Natomiast wielu zwolenników z kół inteligencyi i t. p. partya straciła. Mowca przypisuje to konfliktom frakcyjnym. W Austryi, np., dzięki dobrze obmyślanej taktyce, partya zdobyła sobie wielu zwolenników w szerokich kołach ludności.

Po ożywionej dyskusyi zabrał znowu głos tow. Bebel i wskazał na to, iż w Austryi sytuacya polityczna jest zupełnie inna, dzięki większej wolności politycznej. Takiego nauczyciela np., który tylko czyta wydawnictwa socyalistyczne, w Niemczech natychmiast by wydalono; w Austryi zaś socyalista jest bibliotekarzem parlamentu. Co zaś do wniosku niektórych towarzyszy, aby taktyka socyalno-demokratycznej frakcyi w parlamencie była bardziej bezwzględna, mowca radzi ten wniosek odrzucić, gdyż socyaliści powinni walczyć nie ostremi słowami, a argumentami.

Stosownie do tej propozycyi kongres wyżej wzmiankowany wniosek odrzucił, a mowę Bebla uchwalił wydrukować i rozpowszechnić.

Wybory w Rosyi.

Dnia 13-go września zaczął się oficyalnie okres wyborczy w Rosyi i potrwa do 13-go października. Takie niezwykłe przedłużenie okresu wyborczego, nieznane w Europie zachodniej, tłumaczy się przedewszystkiem wielostopniowością głosowania, a następnie tem, iż rząd umyślnie stara się przedłużyć okres wyborczy, by stosownie do wyników w pewnych miejscowościach, kuryach i t. d. regulować dalszy przebieg wyborów.

Jak wreszcie ukształtowały się stosunki pomiędzy poszczególnemi stronnictwami?

Skrajną prawicę w tej ogromnej gammie partyj i partyjek, przystępujących do wyborów, tworzą rozmaite stronnictwa skrajnie monarchiczne ze „Związkiem narodu rosyjskiego" na czele.

Co do bloków z temi organizacyami skrajnej prawicy, w wielu miejscowościach na prowincyi blok przedwyborczy październikowców z czarną sotnią jest faktem dokonanym. Tam zaś, gdzie taki blok nie przyszedł do skutku (np. w Warszawie), tłumaczy się to bynajmniej nie zbyt „konstytucyjnem" usposobieniem październikowców, lecz wyłącznością, że tak powiemy, czarnosecińców, którzy uważając się za monopolistów ideału monarchicznego, nie chcą go „zanieczyszczać" blokiem ze stronnictwami, mającemi w programie jakąś wzmiankę o konstytucyi i wobec tego wolą prowadzić akcyę przedwyborczą samodzielnie. Tylko chyba w Petersburgu i jeszcze paru miejscach październikowcy z własnej inicyatywy nie zawarli bloku z czarną sotnią, gdyż zbyt opozycyjny nastrój ich wyborców stanął temu na przeszkodzie.

Niegdyś październikowcy twierdzili, iż owe bloki prowincyonalne z czarną sotnią zostały zawarte wbrew woli centralnych instytucyj partyjnych. Obecnie jednak „Głos Moskwy", organ najwpływowszy w partyi październikowców, redagowany przy udziale takiego przywódcy partyjnego, jak Guczkow, otwarcie sankcyonuje rządowy zamach stanu, dokonany 16 czerwca i blok z czarną sotnią: „Październikowcy samym biegiem rzeczy są zmuszeni zawierać umowy z tymi monarchistami, którzy nie upatrują w październikowcach wrogów monarchii" itd.

Bądź co bądź czarna sotnia nie łudzi się już zbytniemi nadziejami, gdyż pomyślnych widoków, jako partya, przy wyborach nie ma. Przewagę ostatnia ordynacya wyborcza dała wielkim właścicielom ziemskim oraz przedstawicielom wielkiej burżuazyi, którzy występują pod sztandarem październikowców.

Październikowcy są partyą niewątpliwie bardzo uprzywilejowaną obecnie, i mogą żywić nadzieję na utworzenie (w połączeniu ze skrajną prawicą) absolutnej większości w trzeciej Dumie.

Kadeci postanowili stanąć do wyborów całkiem samodzielnie, przynajmniej przy pierwszem stadyum wyborów. To bynajmniej nie wyklucza porozumień na dalszych stadyach z lewicą a nawet październikowcami.

Trudowicy i socyaliści ludowi prawdopodobnie wystąpią wspólnie, gdyż te partye są bardzo zbliżone do siebie.

Socyalni demokraci postanowili na pierwszem stadyum wyborczem wystąpić zupełnie samodzielnie, wobec czego t. zw. „blok lewicy" (antykadecki) nie będzie mógł utworzyć się zaraz przy pierwszem stadyum. Niewątpliwie jednak, że przy wyborach ściślejszych, przewidzianych tam, gdzie głosowanie jest bezpośrednie (kilka wielkich miast), trudowicy, socyaliści ludowi oraz esdecy wystąpią razem. Tam zaś, gdzie wybory są wielostopniowe (w znacznej większości okręgów), partye lewicy zawrą umowę i z kadetami. Przypomnijmy zresztą, iż bundowcy uznają za możliwe zawierać umowy już na pierwszem stadyum; natomiast socyal-demokracya Królestwa Polskiego i Litwy postanowiła zawierać umowy li-tylko z P. P. S. (lewicą).

Kombinacye te są więc dość powikłane. W Petersburgu np. (głosowanie bezpośrednie) prawdopodobnie wystąpią oddzielnie czarnoseińcy, październikowcy, kadeci, trudowicy razem z socyalistami ludowymi i wreszcie socyalni demokraci — razem więc conajmniej 5 list kandydatów. Kandydaci socyalno-demokratyczni nie są jeszcze znani (względy konspiracyjne!); co się tyczy trudowików, kandydować z ich ramienia prawdopodobnie będą inżynier Łutugin, adwokat Zarudnyj i adwokat Planton.

Chociaż wybory w Petersburgu są bezpośrednie, jednakowoż wyborcy zamożniejsi głosują oddzielnie od biedniejszych. Powyższe dane dotyczą drugiej kuryi. Co do pierwszej, oczywiście lewica nie posiada tam żadnych szans.

* * *

Co zaś do ogólnego wyniku wyborów, nie da się powiedzieć dziś nic pewnego. Oczekiwane zwycięstwo październikowców nie jest bynajmniej jeszcze zapewnione.

W każdym razie kadeci będą mieli w Dumie dość liczną frakcyę. Trudowicy razem z socyalistami ludowymi liczą na 50 posłów. Socyalno-demokratyczna partya też zdobędzie od kilku do kilkunastu mandatów.

Główna niepewność tkwi w tem, czy rzeczywiście wszędzie kurya właścicieli ziemskich będzie głosowała na konserwatystów, t. j. czarnoseńców lub październikowców. Jeśli chociażby w kilku guberniach część wyborców z tej kuryi będzie głosowała na kadetów, wówczas wbrew arcywstrętnej ordynacyi wyborczej i trzecia Duma będzie Dumą pozycyjną!

Z czego stronnictwo „Prawicy narodowej" chce się utrzymać.

Stronnictwo „Prawicy narodowej" rozesłało następujący list żebraczy:

„Wielmożny Panie! Walne zgromadzenie stronnictwa „Prawicy narodowej" uchwaliło dnia 7 września b. r. minimum wkładki rocznej w wysokości K 3·—. Oczywistą jest rzeczą, że nawet wówczas, gdyby stronnictwo liczyło kilka tysięcy członków, zebrane w ten sposób fundusze nie wystarczyłyby na zamierzoną akcyę. Organizacya biura, wydawnictwa, podróże, agitacya i t. d. wymagać będą kilkadziesiąt tysięcy koron rocznie, jeżeli sprawa szczęśliwie rozpoczęta nie ma stanąć i pomnożyć nieudałe dotychczasowe próby. W zrozumieniu tego stanu rzeczy liczni członkowie stronnictwa zobowiązali się dobrowolnie do płacenia wyższych wkładek. W nadziei, że Wielmożny Pan zechce również przyczynić się wyższą kwotą do opędzenia kosztów działalności stronnictwa, załączamy deklaracyę i prosimy o zwrot jej na ręce biura. Zarazem zanosimy prośbę o możliwie jak najrychlejsze przesłanie pierwszej raty pod adresem: Dr Józef Raczyński, dla „Stronnictwa Prawicy Narodowej", Kraków, ul. Basztowa l. 6. Dodając, że rok administracyjny rozpoczął się dnia 1 września, zostajemy z wysokim szacunkiem i poważaniem (pieczęć komitetu wykonawczego stronnictwa „Prawicy narodowej" w Krakowie) Zdzisław Tarnowski, Jan Konopka, Tadeusz Starzewski, Stanisław Konopka, Aleksander Dąbski, Jan Hupka, W. L. Jaworski, Gustaw Szaszkiewicz, Józef Raczyński. W Krakowie, dnia .... września 1907."

Odnośna deklaracya brzmi:

„Deklaracya. Niniejszem zobowiązuję się płacić na cele „Stronnictwa Prawicy Narodowej" w Krakowie rocznie (kwartalnie, miesięcznie) kwotę K .... (wyraźnie K ....) począwszy od 1 września 1907.

...... dnia .... 1907.

Uwaga. Deklaracyę przesłać należy pod adresem biura (Sławkowska 13), wkładkę zaś pod adresem: Dr Józef Raczyński dla „Stronnictwa Prawicy Narodowej", Kraków, Basztowa 6."

Czyż nie jest to charakterystyczne, że taki magnat jak hr. Zdzisław Tarnowski, taki „ofiarny" obywatel jak p. Hupka, taki mąż zaufania Andrzeja Potockiego prof. Jaworski rozpisują listy żebracze do znajomych i nieznajomych, aby tylko nie nadszarpnąć własnej kieszeni? Chcą ratować chłopów przed „czerwonymi", a boją się dać trochę pieniędzy, żeby broń Boże nie zostało im za mało na dobre życie tu i gdzieindziej.

Odezwa mówi o „nieudałych dotychczasowych próbach"; niech pp. Hupka i Jaworski pocieszą się tem, że i ta próba pozostanie nieudałą. Przecież oni powinni najlepiej znać skąpstwo braci szlachty w rzeczach tak mało realnych jak polityka. Co innego np. bankiecik...

Przegląd społeczny.

W czyim obozie są kolejarze? Z okazji odbytego w Krakowie zjazdu delegatów Bachowszczyków chwalono się na wszystkie strony, że w ich obozie są kolejarze, że do „czerwonych" należy tylko obałamucona garstka, że Bachowski i Biernakiewiczem „wywalczą" na dyrekcyach wszystko dla kolejarzy, czego tylko ich dusza zapragnie. Jak wobec takich przechwałek wygląda rzeczywistość, niech posłużą następujące cyfry: Jak wiadomo, wywalczyła organizacya socyalistyczna w ministerstwie kolejowem utworzenie tak zwanych komisyj personalnych wybieranych przez różne kategorye służbowe. Komisye te mają układać się z organami ministerstwa (a także i kolei prywatnych) o różne żądania kolejarzy. Wybory te odbyły się w Galicyi dotąd w okręgach dyrekcyj krakowskiej i stanisławowskiej i dały następujący rezultat:

1) w dyrekcyi krakowskiej a) z grupy podurzędników na 7 delegatów wybrano **3** członków organizacyi,

b) z grupy służby na 9 delegatów wybrano **8** członków organizacyi,

c) zastępców w grupie a) wybrano z organizacyi 2, z grupy b) 8;

2) w dyrekcyi stanisławowskiej a) z grupy podurzędników 7 delegatów wybrano **3** członków organizacyi,

b) z grupy służby na 10 delegatów wybrano **6** członków organizacyi,

c) zastępców w grupie a) wybrano 5 (na 7), w grupie b) 7 (na 10).

Z dyrekcyi lwowskiej rezultat wyborów dotąd nie został ogłoszony.

Zważyć należy, że większość zorganizowanych kolejarzy z natury rzeczy składa się z kategoryi służby i w tej właśnie kategoryi organizacya socyalistyczna odniosła świetne zwycięstwo.

A teraz dla kontrastu: Do każdej komisyi dyrekcye mianują po jednym mężu zaufania. Któż jest tym zaufanym dyrekcyi krakowskiej? W kategoryi podurzędników znany nadkonduktor Nowotarski, a w grupie służby Biernakiewicz. Dwaj ci ludzie mają z ramienia dyrekcyi bronić interesów kolejarzy wobec ministra kolei. Czyż kolejarze zrozumią, co w tem się święci? Nowotarski i Biernakiewicz, mężowie zaufania dyrekcyi, „organizują" kolejarzy do walki z tą właśnie dyrekcyą!

KRONIKA.

Kraków, 23 września.

Konfiskata. Poniedziałkowy poranny numer „Naprzodu" został skonfiskowany za kilka ustępów artykułu o aresztowaniu w Krakowie tow. Wandy z Krahelskich Dobrodzickiej, uczestniczki zamachu na Skałłona. Skonfiskowany został opis owego zamachu, podany przed rokiem przez wszystkie gazety na świecie... W Krakowie czuć, że parlament ma wakacye. Gdy skończą się wakacye parlamentu, pójdzie na wakacye czerwony ołówek prokuratorski...

Gdzie wstąpią? „Kuryer lwowski" donosi lakonicznie, że posłowie sejmowi: Potoczek, Kramarczyk i Skołyszewski wstąpili ze stronnictwa centrum. Do którego stronnictwa mają wstąpić i co wogóle po wystąpieniu z centrum począć zamierzają, organ ludowców nie donosi.

W tych dniach w nr. 1 wznowionej „Gazety chłopskiej" posła Olszewskiego wymieniony był obok „Przyjaciela ludu" także „Związek chłopski" Potoczka, jako „bratni organ", jednakowoż z pewnem zastrzeżeniem. Mianowicie określiwszy swój stosunek do „Przyjaciela ludu", jako do bratniego organu, pisze „Gazeta chłopska":

„Podobnie do „Przyjaciela ludu" powinien się zachować bratni organ chłopski „Związek chłopski", ale nie wiemy, czy się na to zdobędzie. To zależy od tego, czy redaktor jego p. Stanisław Potoczek będzie należycie rozumiał ogólny cel i zadanie polityki chłopskiej lub nie".

„Czas" wietrzy w tych słowach przygotowywujący się sojusz wyborczy Potoczka ze stronnictwem ludowem. Czyżby wystąpienienie Potoczka, Kramarczyka i Skołyszewskiego z centrum było potwierdzeniem przeczuć „Czasu"?

Dwaj raubritterzy. Przed paru dniami „Przegląd" lwowski, który gorliwie przoduje brakiem wszelkich skrupułów i pojęć uczciwości — prasie stańczykowskiej — podał był dwie sylwetki kobiece pod wspólnym tytułem „Dwie ekspolki".

Zestawioną tu została panna Rygierówna, córka znanego rzeźbiarza polskiego, stale przebywającego we Włoszech (twórcy pomnika Mickiewicza w Krakowie) — ze zbrodniczą awanturnicą Tarnowską — z domu O'Rourke, pochodzącą z rodziny zdawna spolszczonej i spokrewnionej z arystokracyą polską.

Do oplugawienia takiem sąsiedztwem panny R. skorzystał „Przegląd" z jej sprawy przed sądem włoskim za udział — w demonstracyi robotniczej!

Przy całym jednak swoim bezwstydzie dodał „Przegląd" zastrzeżenie, iż nie utożsamia on w pełni obu „ekspolek"...

Onegdaj w tymże „Przeglądzie" pojawił się krótki list p. Sozańskiego, zarekomendowanego czytelnikom — mianem znanego artysty polskiego... Ów p. Sozański nie ujawnia nawet tej resztki skrupułów, na które się zdobył współpracownik „Przeglądu"... Dla niego p. Rygierówna kwalifikuje się najzupełniej do „czarnej księgi", narówni z morderczynią Komarowskiego.

„Patryotyczne" uczucie p. Sozańskiego pociesza siebie i czytelników „Przeglądu" tem jednak, iż p. Rygierównie nie przysługuje nawet nazwa eks-Polki, gdyż nie jest ona rodzoną, lecz adoptowaną we Włoszech córką państwa R. Tej treści, godnej człowieka, wyzuwającego się z wszelkiego poczucia honoru, gdy w grę wchodzi osoba przekonań przeciwnych, odpowiada i forma, gdzie na znak lekceważenia ów. p. S. używa wobec p. R. terminu „dziewczyna" i w końcu, bezceremonialnie wtrącając się do stosunków rodzinnych państwa Rygierów, wymawia jej, iż swojem bezprzykładnem „masoństwem" źle się odpłaca swoim „dobrodziejom". To niepowołane wypominanie „dobrodziejstwa" jest tego nawskróś gruboskórnego elaboratu godnem zakończeniem.

Ani z p. Masłowskim, ani z p. Sozańskim (po takim debiucie) polemizować tu nie myślimy: czci panny R. tacy dwaj raubritterzy wyrządzić krzywdy nie są w stanie. Na jednym punkcie mogą oni tylko zmistyfikować czytelników gazet, mianowicie, jakoby p. R. wypierała się polskości, lub też zgoła językiem polskim nie władała; dodajemy więc, iż przez czas pewien zasilała nasz dziennik swymi artykułami.

Nowiny krakowskie.

Tadeusz Łowczyński, nowo-angażowany tenor liryczny opery warszawskiej, wystąpi z pożegnalnym koncertem w piątek 27 b. m. w sali starego teatru. Młody artysta po dłuższych studyach wokalnych u prof. Guanniego w Medyolanie, mimo propozycyi włoskich impresaryów, przyjął engagement w operze warszawskiej, gdzie na początek swej karyery artystycznej dostał niezwykle świetne warunki. Że Łowczyński ma przyszłość przed sobą, wystarczy zdanie dyrektora opery warszawskiej Zygmunta Noskowskiego: „Pan ma łezkę w głosie, a to przy pańskiej umiejętności śpiewania zapewnić musi szczere powodzenie u publiczności, czego panu serdecznie winszuję".

O żonobójstwo. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego stawał dziś 34-letni Jakób Leśniak, oskarżony o zabicie swej żony oraz o fałszerstwo monet. Według aktu oskarżenia, żył Leśniak źle ze swą żoną Maryanną, często ją bił, a powodem była wódka. Dnia 9 czerwca b. r. znowu ją wybił, wobec czego kobieta schroniła się do sąsiada Jędrzeja Sapija w Borku Fałęckim. Dnia 10 czerwca wpadł Leśniak do chałupy Sapija i zaczął swą żonę okładać grubym kijem. Mimo jej błagań na klęczkach, walił ją, dopóki biedna kobieta z połamanemi żebrami i rozbitą głową nie wyzionęła ducha.

Oprócz tego znaleziono w chacie Leśniaka formy gipsowe, przy których pomocy mógł wyrabiać pieniądze i puszczać je w obieg.

Leśniak tłumaczy się, że nie chciał żony zabić, tylko jej dać nauczkę; zresztą był zupełnie pijanym.

W toku rozprawy okazało się, że jeden z wotantów sekretarz p. Müller brał udział

śledztwie, co wyklucza go od sądzenia. a zgodą prokuratora i obrońcy wszedł w ego miejsce sędzia p. Czernecki, poczem na nowo odczytano akt oskarżenia i przesłuchano drugi raz oskarżonego i kilku świadków.

Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

Aresztowany przed kilku dniami w Krakowie Władysław Dąbrowski z zaboru rosyjskiego został już na wolność wypuszczony wyjechał zagranicę.

Cyrk Edison rozpoczął 22 b. m. przedstawienia obrazów świetlnych w budynku przy ul. Starowiślnej. Szereg sensacyjnych nowości, jak proces Haua w Karlsruhe, przegląd floty rosyjskiej i t. d. zapewnią widzom przyjemną i pouczającą rozrywkę.

— Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Wtorek: „Cenzor moralności“, komedya w 3 aktach L. Nikorowicza.

Środa: „Mieszczanie“, szkic dram. w 4 aktach M. Gorkija (popularne).

Czwartek: „W małym domu“, sztuka w 3 aktach T. Rittnera.

Piątek: „Edukacya księcia“, komedya w 4 aktach M. Donnay'a.

Sobota: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kawecki (nowość).

Niedziela: „Szkoła“, sztuka w 4 aktach nap. Z. Kawecki.

Nowiny lwowskie.

Zjazd Niemców. W niedzielę w sali ruskiego „Sokoła“ obradowali Niemcy galicyjscy. W poufnych naradach wzięło udział blisko 200 osób. Omawiano organizacyę Niemców galicyjskich i wybrano zarząd nowo-zawiązanego Związku niemieckiego. W czasie obrad około godziny 8 grupa młodzieży wszechpolskiej demonstrowała przed lokalem, ale wpadła policya i rozprószyła demonstrantów, którzy mimo to zdołali wybić kilka szyb. Dalsze obrady odbywały się do godz. 9½ pod osłoną policyi.

Proces o fałszerstwo biletów kolejowych zaczął się dziś. Oskarżeni są rewident Waleryan Bełkowski i kasyerka Zdeńka Pelzowa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, a nadto Bełkowski sam oskarżony jest o usiłowane nakłanianie do tej zbrodni. Prokuratorya oskarża Bełkowskiego o to, że w latach 1906 i 1907, jako zastępca kierownika drukarni biletów kolejowych, w celu przysporzenia sobie zysków, a skarbowi kolejowemu straty, sporządzał, względnie sporządzać kazał duplikaty zużytych już przez podróżnych biletów jazdy koleją, wręczał je celem sprzedaży podróżnym kasyerce p. Pelzowej, a następnie uzyskanymi ze sprzedaży tej pieniądzmi z nią się dzielił. Dalej że w lecie 1906 r. usiłował skłonić do tego samego nadużycia manipulantki kolejowe Aurelię Loteczkównę i Stefanię Leumanównę. Pelzową oskarżono o to, że dostarczone jej przez Bełkowskiego duplikaty zużytych biletów sprzedawała. Rozprawę prowadzi radca Jasiński, oskarża zastępca prokuratora p. Prokopowicz, bronią dr Dwernicki (Bełkowskiego) i dr Reiter (Pelzową).

Otoczenie kolumny Mickiewicza jest już nareszcie na ukończeniu. Ukończono już roboty około budowy schodów i kamiennej balustrady, ułożono krawężniki, przeniesiono latarnie i słupy, podtrzymujące przewody tramwaju elektrycznego tam, gdzie wymagała tego linia regulacyjna placu, który skutkiem budowy otoczenia pomnika zmienił częściowo swą konfiguracyę i ułożono bruk, zerwany celem ułatwienia wszystkich tych robót, a rozpoczęto pokrywanie szutrowiska ziemią ogrodową pod klomby, jakie wypełnić mają wolne części ogrodzenia.

Ze świata.

Kongres prasy. W Bordeaux w obecności 400 delegatów stowarzyszeń dziennikarskich z całego świata odbyło się uroczyste otwarcie kongresu. Rząd francuski reprezentował zastępca prefekta departamentu Gironde. Prezydent Singer, redaktor „N. Wr. Tagblatt“ w Wiedniu, w mowie zagajającej wyraził pozdrowienie dla Francyi i dla prezydenta Fallieresa oraz wyraził imieniem prasy podziękowanie miastu Bordeaux. Dalej poświęcił on wspomnienie zmarłym członkom od czasu kongresu poprzedniego i wystosował apel do dziennikarzy, aby zawsze kroczyli naprzód drogą postępu. Przedstawiciel rządu francuskiego powitał następnie kongres i życzył zebranym owocnej pracy oraz odczytał depeszę ministra spraw zagranicznych Pichona, w której ten zapowiada swe przybycie. Generalny sekretarz Taunay złożył następnie sprawozdanie o czynnościach kongresu i czynnościach biura centralnego oraz zawiadomił, że z okazyi 70 rocznicy urodzin pisarza niemieckiego Willbranda wysłane zostały do niego życzenia kongresu. Wywody referenta przerywano kilkakrotnie oklaskami, szczególnie gdy wyrażał podziękowanie sekretarzowi Schweizerowi (Niemcy). Po południu odbyło się pierwsze merytoryczne posiedzenie. Na porządku dziennym znajdował się referat „dziennikarskie sądy stanowe“. Wieczorem odbył się bankiet.

Na kongresie przyjęto wniosek, według którego dziennikarze mają być wliczeni do tych, którzy są obowiązani do zachowania tajemnicy zawodowej.

Przemycanie broni. Z Dortmundu donoszą: W sobotę rano udała się policya i urzędnicy cłowi na pokład przybyłej tu łodzi pakietowej „Marokko“, aby stwierdzić czy na okręcie tym nie ma zakazanego transportu broni. Znaleziono 217.500 nabojów. Dwóch ludzi z załogi aresztowano i oddano władzom miejscowym.

Zwalczanie gruźlicy. Piąta międzynarodowa konferencya w sprawie walki z gruźlicą została wczoraj w Wiedniu zamkniętą. Następna konferencya odbędzie się w Stanach Zjednoczonych.

SEJM.

(*Telefonem*).

Lwów. Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu oznajmił marszałek krajowy, że sąd wiedeński zażądał wydania posła Głąbińskiego z powodu skargi o obrazę czci. (Głąbiński oskarżony jest przez studentów ruskich z powodu listu, który wystosował podczas znanego procesu do trybunału w Wiedniu).

Poseł hr. Stadnicki, jako przewodniczący komisyi gminnej, odpowiedział na wystosowane do niego na końcu poprzedniego posiedzenia zapytanie posła Skołyszewskiego, co się dzieje z jego wnioskiem w sprawie **połączenia obszarów dworskich z gminnymi.** Hr. Stadnicki odpowiada, że o chęci odwlekania tej sprawy z jego strony nie może być mowy, zwraca jednakże uwagę, że wobec krótkości sesyi i ważnych spraw niemożliwem jest należyte traktowanie i uchwalanie również tak doniosłej sprawy, jak reforma ustawy gminnej, jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Odwlekanie reformy wyborczej.

Poseł ks. Pastor wystosował do przewodniczącego subkomitetu reformy wyborczej ks. Czartoryskiego zapytanie, dlaczego nie zwołuje posiedzenia tego subkomitetu.

Sprawa reformy wyborczej od chwili zwołania sejmu **nie postąpiła ani kroku,** a dzisiaj mowca wyczytał w „Czasie“, mającym zwykle dobre informacye, wiadomość, że Rada państwa ma być zwołaną na 10 października. Mowca ostrzega, że **nie należy igrać z ogniem.** Mowca ma to głębokie przekonanie, że **sejm ten nie śmie się rozejść, nie uchwaliwszy reformy wyborczej.** Czeka się wprawdzie na jakiś projekt, który ma być wniesiony, ale są już dawniejsze projekty, nad którymi można zacząć dyskusyę.

Ks. Czartoryski protestuje przeciw argumentacyi, że nie można igrać z ogniem. Mowca **wcale pożaru nie widzi (?!).** Co się tyczy samej rzeczy, to sprawa reformy wyborczej może wejść w praktyczne stadyum tylko **drogą kompromisu, toczą się zaś obecnie nad tem obrady w różnych klubach,** a ze strony większości subkomitetu i komisyi reformy wyborczej obiecano przedłożenie substratu obrad.

Dopóki to nie nastąpi mowca **nie uważa ani za stosowne ani za pożyteczne** dla rzeczy zwoływać subkomitet. Mowca **nie jest zwolennikiem zwlekania,** jak to już przedstawił w sejmie w r. 1905, a że teraz sprawa się przewleka, winą tego jest to, że **przez dwa lata ze sprawą tą zwlekano** i substratu odpowiedniego nie przygotowano.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków przystąpiono do

porządku dziennego.

Pos. Michałowski motywował swój wniosek o wezwanie rządu, aby w drodze ustawowej spowodował przeniesienie z Brodów do Tarnopola siedziby Izby handlowej i przemysłowej z zatrzymaniem jej dotychczasowego okręgu terytoryalnego.

Odesłano do komisyi administracyjnej.

Po przemówieniu posła Buynowskiego odesłano do komisyi jego wniosek, aby rząd postarał się we właściwej drodze o to, aby wojskowe magazyny prowiantowe sprzedawały otręby Tow. gospodarczemu i rolniczemu, tudzież Tow. Kółek rolniczych po zniżonej cenie, tudzież wydał im bezpłatnie odpowiednią ilość soli bydlęcej.

Nastąpiła dyskusya nad sprawozdaniem komisyi budżetowej w przedmiocie budowy krajowych składów publicznych dla ropy, kosztem 1½ miliona koron z funduszów krajowych.

Pos. Gorayski zgłasza poprawkę do tych wniosków.

Po przemowach Kolischera, Stojałowskiego, Huryka, Skołyszewskiego i Małachowskiego przyjęto wniosek komisyi wraz z poprawkami posła Sarego, z żądaniem, aby zbiorniki były budowane wyłącznie przez firmy krajowe.

Koniec posiedzenia o godz. ¾2 po południu, następne we czwartek o g. 10 rano.

Lwów. Dziś odbyła się konferencya posłów krakowskich sejmowych i do Rady państwa, w której wzięli udział posłowie Leo, Federowicz, Staniszewski, Sare, Zieleniewski, Petelenz i Sikorski. Uchwalono, że posłowie z miasta Krakowa mają wstąpić do lewicy sejmowej. Dziś o godz. 7 wieczór odbędzie się w tej sprawie posiedzenie lewicy.

Lwów. Pos. Leo, Federowicz, Staniszewski i Sare **wystąpili z Koła krakowskiego** z powodu **różnicy zdań w kwestyi reformy wyborczej.** Stanowisko tych posłów wyjaśnione będzie po ogłoszeniu projektu reformy wyborczej, opracowanego przez Koło krakowskie. Dr. Wł. L. Jaworski pozostał w Kole krakowskiem.

Lwów. Koło krakowskie uchwaliło dziś przyjąć między postulatami, którym odpowiadać ma nowa ordynacya wyborcza, także i odrębną reprezentacyę rękodzielników.

Nowy projekt „reformy wyborczej“.

Lwów. Pos. Kramarczyk, Potoczek i Szwed zgłosili wniosek z projektem reformy wyborczej do sejmu na zasadzie **powszechnych, bezpośrednich, tajnych wyborów z zatrzymaniem kuryi.** Mianowicie sejm miałby się składać ze **167 posłów,** z czego **12 wirylistów,** kurya **większej posiadłości wybiera 44, miasta i miasteczka 34,** Izby handlowe 3, **gminy wiejskie 79.** (W tej kuryi głosują wszyscy opłacający jakikolwiek podatek państwowy); wreszcie **kurya uzupełniająca wybiera pięciu** (!!!) posłów. W kuryi tej głosują mieszkańcy gmin **wiejskich** nie opłacający żadnego podatku.

TELEGRAMY

z dnia 23 września.

Walka kolejarzy z koleją południową.

Marburg (Styrya). (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się tu konferencya delegatów złączonych organizacyj urzędników, podurzędników i służby kolei południowej. Po 5-godzinnej debacie uchwalono rezolucyę, że organizacye nie wejdą z dyrekcyą w układy, dopóki nie otrzymają zadowalającej odpowiedzi na wręczony dyrekcyi memoryał i to w ciągu bieżącego tygodnia.

Rezolucyę tę wręczono dziś generalnemu dyrektorowi Egerowi.

Siedm ofiar pożaru.

Amsterdam. W nocy wybuchł pożar w dzielnicy, zamieszkałej przez uboższą ludność, przyczem siedm osób straciło życie.

Strejk kolejarzy w Anglii.

Londyn. (Tel. wł.). Przywódca kolejarzy Ryszard Peel, który powrócił ze zjazdu kolejarzy w Cardif, oświadczył, że jeżeli do 26 października nie przyjdzie pomyślna odpowiedź na przedłożone żądania, strejk bezzwłocznie wybuchnie.

Wojna w Marokku.

Paryż. „Matin“ donosi z Casablanca, że operacye w Casablanca prowadzone będą dalej z całą siłą. „Journal“ donosi, że w ostatniej walce dał się uczuć brak kawaleryi. Gdyby generał Drude był miał 1000 jeźdźców, odwrót Marokańczyków byłby został udaremniony.

Z caratu.

Z Łodzi.

Berlin. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, że dla przytłumienia niepokojów i złamania strejków zamianowano dla miasta **wojennego generał-gubernatora** w osobie generała Kaflastowa, który „zasłynął“ jako pomocnik Möller-Zakomelskiego w jego wyprawie karnej na Syberyę.

Wszyscy urzędnicy firmy Silberstein, którzy byli świadkami zamordowania Mieczysława Silbersteina, zostali aresztowani. **Wszyscy mają być zesłani na Syberyę.**

Z Odessy.

Odessa. (Tel. wł.). Czarnosecińcy, którzy dokonali napadu na szpital żydowski, zostali w drodze administracyjnej skazani na zesłanie.

„Złagodzenie“ wyroku.

Ryga. (Tel. wł.). Generał-gubernator Möller-Zakomelski zmienił częściowo wyrok wydany na 63 członków łotewskiej organizacyi rewolucyjnej. Z 22 skazanych na śmierć „ułaskawił“ **13 na dożywotnie ciężkie roboty** zaś **9 powieszono,** między nimi dwóch braci Barner w wieku **17** i **18 lat.** 3 osobom skazanym na wygnanie do Syberyi zamieniono tę karę na 6-miesięczne więzienie w fortecy.

Krwawa rewizya.

Ryga. (Tel. wł.). Zeszłej nocy chciała policya przeprowadzić rewizyę w domu przy ul. Aleksandrowskiej zamieszkałym przez rodzinę robotniczą. Z domu padły strzały, od których 1 policyant został zabity. Zarekwirowano wojsko, które ostrzeliwało dom. Robotnik, który się rozpaczliwie bronił, został zastrzelony, także jedna kobieta w ucieczce oknem zginęła. W domu, który wygląda jak sito, znaleziono rewolwery i naboje.

Listy warszawskie.

Warszawa, 20 września.

Wybory. — Nowy numer „Robotnika“. — Z działalności bojowej. — Wspomnienia pośmiertne.

Weszliśmy już w okres wyborów do trzeciej Dumy państwowej. Z Rosyi dochodzą odgłosy, świadczące o niezmiennie trwającem usposobieniu opozycyjnem mas chłopskich i robotniczych. Komunikaty agencyi petersburskiej brzmią niezbyt pomyślnie dla rządu, bo ci „monarchiści“ i „umiarkowani“, których wybór ogłaszają telegramy rządowe, zapewne tak samo, jak i przy poprzednich wyborach zdeklarują się w najszczęśliwszym wypadku jako trudowicy. U nas wśród robotników-socyalistów panuje nastrój bojkotowy, tak samo, jak i wśród świadomej części ludności wiejskiej. Świeżo dokonane wybory pełnomocników robotniczych w okręgu łódzkim i po wsiach w Kaliskiem i Lubelskiem świadczą o tem najlepiej.

Bojkotowi jest poświęcona znaczna część 223 numeru „Robotnika“, organu Frakcyi rewolucyjnej P. P. S., który ukazał się wczoraj. Na czele numeru czytamy wezwanie do ogółu towarzyszów, kończące się następującymi wyrazami: „Obowiązkiem wszystkich towarzyszów jest bojkotować wybory. Nie wolno głosować na żadnych kandydatów jakiejkolwiek partyi!“ Dalej idzie krytyka stanowiska Frakcyi Umiarkowanej P. P. S. względem Dumy. Artykuły o klerykalizmie i o kooperatywach spożywczych poprzedzają dział sprawozdawczy numeru.

Pomimo wściekłej nagonki, urządzonej przez ochranę w celu wytępienia Organizacyi bojowej, działalność tej ostatniej rozwija się w dalszym ciągu prawidłowo. Napady na instytucye finansowe rządu — stacye i monopole — nie ustają, a dające się we znaki ruchowi robotniczemu opryszki rządowe wciąż padają ofiarami mściwej ręki Organizacyi bojowej P. P. S. (frakcyi rewolucyjnej). W ostatnich czasach zgładziła ona w Częstochowie szpiegów Jana Ciekotę i Drejera, w Zagłębiu trzech bandytów, podszywających się pod firmę partyjną, w Łodzi prowokatorów Sadokierskiego, Rudziaka, Kamińskiego, Lubelskiego oraz Froemla, szpiega Siemianowa i bandytkę Plewińską, podszywającą się pod organizacyę, w Końskich żandarma, w Bodzachowie strażnika, w Ćmielowie strażnika i w Olsztynie dwóch strażników.

Podczas jednej z akcyj bojowych w Warszawie zginął przy wymianie strzałów z agentami ochrany bojowiec, używający pseudonimu Tytus. Organizacya bojowa straciła w nim bardzo dzielną siłę. Na stokach cytadeli został powieszony tow. Paweł Izdebski (pseudonim Zygmunt), który z prawdziwem oddaniem się sprawie pracował w Organizacyi bojowej P. P. S. (fr. rew.). *Swój.*

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

*** Chór robotniczy w Krakowie.** Zarząd Chóru zawiadamia członków, iż z dniem 26 września b. r. zozpoczną się regularne próby, które odbywać się będą 3 razy w tygodniu, t. j. w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o godz. 7½ wieczorem. Ponieważ w listopadzie b. r. odbędzie się pierwszy koncert ludowy, przeto uprasza się wszystkich członków, oraz tych tywarzyszów, którzy mają zamiar przystąpić do Chóru, aby w oznaczonym dniu przybyli na próbę. Pierwsza próba we czwartek 26 b. m. w lokalu (jak dawniej) przy ul. Podwale 12, I p.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 23 września. Pszenica na październik 11·29 do 11·30. Pszenica na kwiecień 11·87 do 11·88. Żyto na październik 9·73 do 9·74. Żyto na kwiecień 10·27 do 10·28. Owies na październik 8·05 do 8·06. Owies na kwiecień 8·45 do 8·46. Kukurudza na wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na maj 6·82 do 6·83. Wszystko za 50 klg.

Oferty dostateczne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie spokojne. Pogoda: pogodnie.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Przybierające zachmurzenie, słaby wiatr, chłodno, miejscami mgła poranna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Panna
do nauki modniarstwa potrzebna zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu". 464

Solicytator
rutynowany adwokacki z długoletnią praktyką oraz dobry tabularzysta i koncepista poszukuje posady od 15 października. Zgłoszenia i warunki pod „Solicytator" poste restante Tarnopol. 587

Poszukuję subjektów
i praktykantów. W. Rosenblum, Grodzka 38. 517

Pomadki
mieszane ½ klg. 1 K. 20 h. Herbatniki ½ klg. 1 K. 20 h. Karmelki nadziew. ½ klg. 1 K. Ciasta 6 h. Codziennie świeże. Poleca fabryka wyrobów cukierniczych Poselska 15, prowadzona pod osobistym kierunkiem Romualda Pieczarki. 368

Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach ad Barszczów wysyła tegoroczny miód lipcowy w 5-kilowych blaszankach — wssystko opłatnie w cenie 7 koron. 433

Na nagniotki
Niezawodna pasta nawet na zastarzałe nagniotki w aptece E. Sokalskiego w Kętach. Dwa pudełeczka za zaliczką 60 hal. 474

Ważne dla Pp. kolejarzy!
Realność w pobliżu przystanku kolejowego w Podgórzu, ewentualnie pojedyncze parcele budowlane do sprzedania pod korzystnymi warunkami, Wiadomość w droguerji pod „Gwiazdą" w Podgórzu. 548

Flirt towarzyski
czyli 1000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach w ozdobnym futerale cena 1 kor. z przesyłką 1 kor. 10 h. A. Staudacher i Sp. księgarnia w Stanisławowie. Na składzie w każdej księgarni. 562

Wyborowe
i kuracyjne winogrona szlachetnych gatunków 5 kg. koszyk pocztowy 2½ kg. wielkie morele 3 kg. wysyłają Rottmann & Keller, Weingarten-Kultur Kiskunhalas (Ungarn). 570

Rowery
ang. fabryki „Standart" nowe z wolnobiegiem 115 K, z gwarancyą na 2 lata. Używane w dobrym stanie 40—60 K, damskie 50 K. Sprzedaż za gotówkę po otrzymaniu 15 K zadatku. St. Rundbakin, Wiedeń, IX., Grünetorgasse 23. 575

Osuszanie wilgotnych ścian 399
w kościołach, mieszkaniach, sklepach, składach, sieniach i t. p. bez śladu plam, wykonywa sposobem patentowanym W. Grabowski, budowniczy. Kraków, ul. Gołębia 14.

Tanio nabyć można w nowo otworzonem DOROTEUM, ul. Szajnochy, we Lwowie, następujące, przez wielce szanownych państw do komisowej sprzedaży oddane przedmioty:
2 sypialnie, 4 konie, 6 krów i kilka wieprzów, 6 koców na konie, 3 wozy, 2 sanki, 2 damskie i 2 męskie siodła, przerożne obrazy, bronie palne, szable, 2 pianina, 3 fortepiany, różne meble, jak:
10 stołów, kompletne urządzenie cukierni, kompletne urządzenie dla modniarstwa, 15 dywanów perskich, 10 par portier, kilka lamp, 5 parawaników, 2 świeczniki na gaz i elektrykę, 4 garnitury salonowe, 5 kredensów, 18 krzeseł, 3 łóżka (patent) Buffala Bill, 3 łóżka mosiężne, 6 karniszów mosiężnych, 4 pary firanek koronkowych, 6 stór kolorowych i aplikacyjnych, jakoteż praw. srebrne, i chińsko-srebrne wyroby, porcelany, szkła, 3 zegary ścienne, 15 zegarków kieszonkowych, uprzęży dla koni, 3 kredensy kuchenne, 2 bufety, 2 nowe wanny, 2 używane wanny, 5 maszyn do szycia Singera „Bobbin", 8 sztuk płótna. Mała wyprawa ślubna, składająca się z nieużywanych koszul, majtek, koszul nocnych, pończoch, halek, chusteczek kieszonkowych i obrusów stołowych. Dalej rogi, torby myśliwskie, trofea myśliwskie, prócz tego różne obrazy, wyroby, ze złota i srebra, dywany, firanki, draperye, meble mahoniowe i meble galanteryjne, i godne podziwienia rzeczy starożytności. Wstęp wolny bez przymusu kupna. Przyjmujemy także do komisowej sprzedaży meble, obrazy, fortepiany, powozy, konie, maszyny, jakoteż wszystkie możliwe przedmioty do przechowania w naszych halach i stajniach okazyjnych. Z prowincyą listowne porozumienie.

Pensyonat „Ukraina"
Kraków, Karmelicka 40,
poleca pokoje umeblowane z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy lub krótszy. — Łazienka w domu. Także wydaje się obiady i kolacye na miejscu lub na miasto.

Resztki 580
od 8 do 20 metrów długie
bardzo dobre, bez skazy, bielone, nadające się bardzo na wszelkie przedmioty do wyprawy na bieliznę i pościel, nawet po kilkoletniem używaniu nie niszczejące, tkaniny batystowe po 46 h. za m. oksford na koszule w praniu nie puszczające 33 h. za m. zefir na suknie, wspaniałe desenie . . . 34 h. za m. flanela na koszule i bluzki . . . . 35 h. za m. barchan na suknie i bluzki . . . . 40 h. za m. płótno na prześcieradła bez szwu, z poręczeniem lniane, 145 cm. szerokie . . . . . 1 kor. za m. Przy większym odbiorze 5% opust. Na próbę, najmniej 5 kg. paczkę, to jest około 45 metrów pierwszych 4 gatunków lub 16 metrów płótna na prześcieradła wysyła za pobraniem tkalnia płócien Emil Fuchs, Nachód, Czechy. Góry Olbrzymie.

Skład fortepianów
i pianin nowych i przegranych najtaniej sprzedaje i WYPOŻYCZA. 547
Strojenie i reparacye przyjmuje
Zygmunt Raba, ul. św. Jana l. 13.

Franciszek Maćkowski
525 **rzeźbiarz**
Kraków, Karmelicka 9
podejmuje się wszelkich robót kościelnych, reparacyj, antyków, wszelkich robót mleczarskich i reparacyj wygniataczy. Wycinanie liter, herbów i znaków po niskich cenach.

LEKCYJ TAŃCÓW
udziela Karol Kowalski
ul. Garbarska L. 7.

Dobra okazya
nabycia
dwóch domów
mieszkalnych jedno piętrowych na parceli obszaru 264 sążni kwadr. w okolicy fabryki cygar dogodne jako domy czynszowe lub na fabrykę.
Bliższa wiadomość u W. Pana Tombińskiego, art. rzeźbiarza, ul. Karmelicka 21, parter. 550

Ćwierć funta za 18 ct.
Znakomitej kawy
poleca handel pod firmą
Wojciech Olszowski
Kraków, mały Rynek róg ul. Szpitalnej. 461

Korzystajcie ze sposobności
Do magazynu Zegarm.-Jubilersk. p. f. JÓZEF FEIL, w Krakowie, Grodzka 60. nadszedł wielki transport najlepszych zegarków, oraz biżuteryi ze złota i srebra. Ceny niskie. Polskie cenniki wysyła na żądanie franco. 480

Fortepiany i pianina
nowe i przegrane do sprzedania i wynajęcia ul. Dominikańska Nr. 1. II piętro. STANISŁAW BOROŃ.

Dziewczynki i chłopczyków
8 do 9 letnich, przyjmuję do t. zw. Kompletu. Nauka polega u mnie głównie na rozbudzaniu w dzieciach zmysłu spostrzegawczego i zdolności samodzielnego myślenia. Codzienne pogadanka przyrodnicza lub geograficzna. Nauka niemieckiego systemu Berlitza. Rysunki z natury i pamięci. Na żądanie składają dzieci egzamina w szkołach publicznych. Niezależnie od tego tworzę komplet z młodszych dzieci w wieku lat 7 który poprowadzi nauczycielka z Warszawy z wyższem zagranicznem wykształceniem pedagogicznem. Marya Ramułtowa ul. Lenartowicza L. 4. Zgłoszenia przyjmuję od godziny 2 do 4 popołudniu. 581

Marki
w wielkim wyborze, także bardzo rzadkie, do nabycia. Ul. B. Joselowicza 16, parter. Także najnowsze wielkie Album na marki do sprzedania.

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej 561
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

W 6 dniach do AMERYKI

Od 50 lat zaszczytnie znana firma
KARESZ I STOCKI
Bremen, Bahnhofstrasse 29
przewozi swych pasażerów najlepszymi i najbezpieczniejszymi, cesarskimi parowcami
„Kaiser Wilhelm II", „Kaiser Wilhelm der Grosse", „Kronprinz Wilhelm", „Kronpinzessin Cecilie"
jak również dwuśrubowymi, pocztowymi, okrętami

do Nowego Jorku okrętami cesarskimi co wtorku; cena karty K.	189
do Nowego Jorku „ pocztowymi co soboty; „ „ „	153
do Baltimore „ co czwartku; „ „ „	153
do Galwestonu (port w pięknym Teksasie) okrętami pocztowymi 2 razy miesięcznie; cena karty koron	153
do Kanady przez Nowy Jork	
do Argentyny 2 razy miesięcznie; cena karty koron	40
do Brazylii 2 razy „ „ „	140

Każdy kto pośle 20 koron zadatku celem zabezpieczenia sobie miejsca na okręcie, otrzyma kartę okrętową i dokładne pouczenie do podróży, jak prędko, wygodnie i tanio może dostać się do Ameryki za pośrednictwem firmy
KARESZ I STOCKI
BREMEN, BAHNHOFSTRASSE 29.



Tylko krótki czas!
Za tę cenę jeszcze nie było!

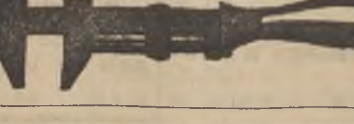
Ozdoba każdego pokoju przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 10.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wysprzedać **dywan ścienny z szenilii** równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm szer., 200 cm dług., czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jelenie — kwiaty, za pobraniem po zł. 2·80 (k. 5·60) wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych, ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie. **Piękne dywaniki przed łóżka tylko 80 ct. za sztukę.** Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów: **JULIUSZ HOITASCH, Göding Nr. 34 (Morawa).** Tysiące podziękowań i ponownych zamówień są do przejrzenia. Nieodpowiedni towar bez trudności przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze.
Do Pana Hoitascha w Göding.
Z przysłanych mi dywanów jestem w wysokim stopniu zadowolony i serdecznie Panu dziękuję. Proszę jeszcze o przysłanie za zaliczką 2-ch dywanów ściennych; będę je wszędzie polecał.
35 Z poważaniem WOLF KANDEL, właściciel dóbr. Spas, p. Kamionka Strumiłowa 30/1 1907.

Protokołowana firma Założona 18





Marek Feuerstei
skład maszyn rolniczych, do szycia i pomocniczych dla dzielników
Lwów, ul. Grodecka L. 59 (we własnym domu)
poleca wszelkie maszyny rolnicze, maszyny do s i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomoc dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla p



Rowery, sikawki ogniowe sy ogniotrwałe po cenach stępnych. — Ule w spła Cenniki na żądanie darmo płatnie. Telefon Nr. 756.

Z Prus sprowadzaną drogą wodę Selterską zastępuje w zupełności woda, polecona przez Towarzystwa lekarskie, alkaliczno-słona, zawierająca części składowe jak
WODA SELTERSKA
67 wyrobu fabryki pod firmą
K. Rzącа i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

NOWOJORSKA GERMANIA
Towarzystwo asekuracyjne na życie
Generalna Dyrekcya dla Europy: Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym
Generalna Reprezentacya dla Austryi: Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905	K 539,686.228—
Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905	„ 176,528.310—
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 . . .	„ 30,748.986—
Nadwyżka z obrotu rocznego 1905	„ 2,215.350—] 13,934.0
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku	„ 11,718.647—]

Szczególne korzyści
jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:
1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że z wują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wsk samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku skoro wni zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez os premji;
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, powołanych pod baz podwyższenia premii;
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu szego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych pr c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, reg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach ta ryczne uwidocznione.
Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, czas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje autom cznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na ż ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po żeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych uzyskać pełną moc prawną.
Generalna agencya dla Galicyi zachodniej
w Krakowie, przy ulicy Jasnej L.
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**
Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi si akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielające tymże korzystnych warun

GRAND „AU PRIX FIXE" MAGA
w KRAKOWIE, ul. Grodzka liczba 3, I. pię
poleca swój pierwszorzędny magazyn wiedeński
ubiorów męskich i dziecinnych, or zarzutki i paltoty 584
po najumiarkowańszych cenach.

Już wyszedł z druku
kieszonkowy
Kalendarzyk robotniczy
na rok 1908.
Cena egzemplarza w twardej oprawie z ołówkiem 70 h.
Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych oraz w Administracyi „Naprzodu" w Krakowie.

Kto szuka zajęcia, posady, lekcyi, robotnika, służby, kto szuka mieszkania w mieście lub na lato sklepu zna dzie najtańiej, ogłaszając w dziale drobnych ogłoszeń „Naprzodu". Od razu płaci się tylko 6 h., listo także w markach.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie", lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Naprzód" jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).